

Dr Wojciech Ostaszewski

Uniwersytet Warszawski
ORCID: 0000-0002-7181-308X
e-mail: w.ostaszewski@wpia.uw.edu.pl

Dr hab. Marcin Wiacek, prof. UW

Rzecznik Praw Obywatelskich
Uniwersytet Warszawski
ORCID: 0000-0002-7058-0106
e-mail: m.wiacek@wpia.uw.edu.pl

Krytyka koncepcji tzw. wspólnika iluzorycznego

The critique of the concept of the so-called illusory partner

Streszczenie

Artykuł poświęcony jest krytycznej analizie koncepcji wykreowanej w orzecznictwie dotyczącej uznawania wspólnika dwuosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością za „wspólnika iluzorycznego” i w konsekwencji przypisywania drugiemu na gruncie ubezpieczeń społecznych statusu „niemalże jedyne”go” wspólnika. Kwalifikacja taka oznacza, że „niemalże jedyne”go” wspólnik nie może być zatrudniony w tej spółce na podstawie umowy o pracę i co za tym idzie taka osoba nie podlega z tego tytułu ubezpieczeniom społecznym, lecz powinna podlegać ubezpieczeniu jako wspólnik spółki jednoosobowej (czyli osoba prowadząca pozarolniczą działalność). Autorzy przedstawiają wątpliwości dotyczące przedmiotowej koncepcji zarówno w oparciu o przepisy krajowe, jak i przepisy Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Słowa kluczowe

wspólnik iluzoryczny, niemalże jedyne”go” wspólnik, zatrudnienie wspólnika spółki z o.o., ubezpieczenia społeczne, Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności

JEL: K31, K38

Abstract

The article is devoted to a critical analysis of the concept created in the jurisprudence of considering a partner of a two-person limited liability company as an "illusory partner" and, as a consequence, attributing to the second partner the status of an "almost sole" partner for social insurance purposes. Such a qualification means that the "almost sole" partner cannot be employed in that company on the basis of an employment contract, and therefore such a person is not subject to social insurance on that account, but should be insured as a partner of a one-person company (i.e. a person running a non-agricultural activity). The authors present doubts concerning this concept both on the basis of national legislation and the Convention for the Protection of Human Rights and Fundamental Freedoms.

Keywords

illusory partner, almost sole partner, employment of a partner in a limited liability company, social security, Convention for the Protection of Human Rights and Fundamental Freedoms

Problem tytułu do ubezpieczenia wspólnika wieloosobowej spółki z o.o.

W myśl art. 6 ust. 1 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. 2021 poz. 423, dalej: ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych lub

u.s.u.s.) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są m.in. pracownikami (art. 6 ust. 1 pkt 1), a także osoby prowadzące pozarolniczą działalność (art. 6 ust. 1 pkt 5). Są to osobne tytuły do ubezpieczenia. W rozumieniu ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych za osobę pro-

wadzącą pozarolniczą działalność uważa się m.in. wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (art. 8 ust. 6 pkt 4 u.s.u.s.). Pracownicy podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu chorobowemu, natomiast w przypadku osób prowadzących pozarolniczą działalność, w tym wspólników jednoosobowych spółek z o.o., ubezpieczenie ma charakter dobrowolny (art. 11 u.s.u.s.). W przypadku pracowników objęcie ubezpieczeniem chorobowym następuje w dniu nawiązania stosunku pracy (art. 13 pkt 1 u.s.u.s.), a w przypadku drugiej ze wskazanych kategorii — co do zasady w dniu wskazanym we wniosku o objęcie tym ubezpieczeniem (art. 14 ust. 1 u.s.u.s.).

W ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych pominięci zostali wspólnicy wieloosobowych spółek z o.o. Posiadanie przez nich udziałów nie jest bowiem powiązane z obowiązkiem świadczenia usług, a więc ich ubezpieczenie społeczne, jako osób czerpiących środki utrzymania z własności, jest systemowo wyłączone (Gudowska, 2011, s. 228). W konsekwencji **wspólnicy wieloosobowych spółek z o.o. nie mają tytułu do ubezpieczenia na podstawie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.**

Wspólnik spółki wieloosobowej może być jednak zatrudniony w charakterze pracownika spółki i w takiej sytuacji podlega obowiązkowym ubezpieczeniom jako pracownik, na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 1 u.s.u.s. W orzecznictwie Sądu Najwyższego (dalej: SN) nie budzi wątpliwości dopuszczalność pracowniczego zatrudnienia przez spółkę wieloosobową wspólników takiej spółki (zob. m.in. wyroki SN z 16 grudnia 1998 r., II UKN 394/98, z 16 grudnia 2008 r., I UK 162/08 czy z 12 maja 2011 r., II UK 20/11). Jak zwracał uwagę SN, „nie można wszak stwierdzić, że wspólnik dwuosobowej spółki z o.o. nie może wykonywać pracowniczego zatrudnienia w tej spółce i to niezależnie od stanowiska. To właśnie znajomość działalności spółki, określony potencjał intelektualny, doświadczenie, a wreszcie związanie kapitałowe ze spółką predestynują do zatrudnienia wspólnika w spółce jako pracownika. W przeciwnym razie wymagałoby to zatrudnienia osoby trzeciej” (wyrok SN z 9 czerwca 2010 r., II UK 33/10). Jeszcze dobitniej stanowisko to ujęto w uzasadnieniu wyroku z 16 grudnia 2008 r. (I UK 162/08), w którym SN wskazał, że: „nie może być tak, że wspólnik, który jest w stanie podolać obowiązkowi świadczenia pracy na rzecz spółki, byłby zmuszony do zatrudnienia przy tej pracy innej osoby jeżeli może takie obowiązki wykonywać osobiście w ramach zatrudnienia o naturze pracowniczej”.

Odnosząc się do ewentualnych wątpliwości co do cech konstrukcyjnych zatrudnienia pracowniczego takiego wspólnika, należy zwrócić uwagę na wyrok SN z 12 maja 2011 r. (II UK 20/11), gdzie zaznaczono, że tradycyjne pojmowanie podporządkowania, jako obowiązku wykonywania przez pracownika poleceń pracodawcy, ewoluje w miarę rozwoju stosunków społecznych¹. W miejsce dawnego systemu ścisłego hierarchicznego podporządkowania pracownika i obowiązku stosowania się do dyspozycji pracodawcy nawet w technicznym zakresie działania pojawia się nowe podporządkowanie autonomiczne, polegające na wyznaczeniu pracownikowi przez

pracodawcę zadań bez ingerowania w sposób ich wykonania. Z art. 241²⁶ § 2 k.p. wynika wprost, że osoba zarządzająca w imieniu pracodawcy zakładem pracy może być zatrudniona na podstawie stosunku pracy lub na innej podstawie niż stosunek pracy. Jak podkreślił SN we wskazanym wyroku, **status pracowniczy osób sprawujących funkcje organów zarządzających zakładami pracy (w tym także funkcję członka zarządu spółki) nie wynika z faktu spełniania przez te osoby wszystkich cech stosunku pracy z art. 22 § 1 k.p., lecz z decyzji ustawodawcy o włączeniu tych osób do kategorii pracowników, pomimo braku podporządkowania kierownictwu pracodawcy pojmowanego w tradycyjny sposób.** SN zwrócił także uwagę, że w modelu „autonomicznego” podporządkowania pracowniczego osoby zarządzającej zakładem pracy podległość wobec pracodawcy (spółki z o.o.) wyraża się m.in. w wypełnianiu obowiązków płynących z kodeksu spółek handlowych. W przedmiotowej sprawie SN stwierdził ponadto, że również sposób wykonywania obowiązków prezesa zarządu mieści się w modelu „autonomicznego” podporządkowania pracowniczego osoby zarządzającej zakładem pracy.

W piśmiennictwie podkreśla się, że do kategorii pracowników zalicza się osoby wykonujące funkcje organów zarządzających zakładami pracy, pomimo braku podporządkowania kierownictwu pracodawcy, jednak zawsze pod warunkiem, że w konkretnym przypadku zostały spełnione prawem określone wymagania formalne (Hajn, 2000).

Podsumowując w tym miejscu, jak niejednokrotnie zaznaczał SN, praca wspólnika „dwuosobowej” spółki z ograniczoną odpowiedzialnością na stanowisku członka zarządu tej spółki, niepolegająca na obrocie wyłącznym jego własnym kapitałem w ramach tej spółki, nie oznacza połączenia „kapitału i pracy”, a dopiero taka swoista symbioza byłaby sprzeczna z aksjologią prawa pracy (poza wskazanym wyżej wyrokiem SN z 12 maja 2011 r., II UK 20/11, por. również wyroki SN z 9 lutego 2012 r., I UK 260/11 i z 11 września 2013 r., II UK 36/13, a także wyrok TK z 25 września 2014 r., SK 4/12). Jak podkreślał SN, **stosunek pracy wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością będącego prezesem jej jednoosobowego zarządu wygasa z chwilą nabycia przez niego wszystkich udziałów w tej spółce** (por. wyroki SN z 7 kwietnia 2010 r., II UK 357/09 i z 9 lutego 2012 r., I UK 260/11).

Tym samym utrwalone orzecznictwo Sądu Najwyższego wskazuje, że **dopuszczalne jest pracownicze zatrudnienie wspólnika wieloosobowej spółki z o.o. przez tę spółkę.** Powstały w ten sposób stosunek pracy jest następnie, na podstawie przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, podstawą podlegania przez wspólnika będącego pracownikiem spółki obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

Koncepcja tzw. wspólnika iluzorycznego (niemalże jednego wspólnika)

W decyzjach organu rentowego i orzecznictwie pojawiła się **koncepcja tzw. wspólnika iluzorycznego.** Polega

ona na tym, że w przypadku gdy udział jednego ze współników dwuosobowej spółki z o.o. jest w ocenie organu rentowego czy sądu „iluzoryczny”, to spółkę taką — mimo że jest zarejestrowana w Krajowym Rejestrze Sądowym (KRS) jako spółka dwuosobowa — należy uznać na gruncie przepisów o ubezpieczeniach społecznych jako spółkę jednoosobową. Taka kwalifikacja prowadzi z kolei do stwierdzenia, że **zatrudnienie pracownicze jej „niemalże jedyne” współnika nie jest dopuszczalne, co w konsekwencji oznacza, iż taka osoba nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu, lecz powinna podlegać ubezpieczeniu jako współnik spółki jednoosobowej, czyli osoba prowadząca pozarolniczą działalność.**

Sformułowanie „udział iluzoryczny” pojawiało się m.in. na tle następujących stanów faktycznych: w sprawie zakończonej wyrokiem SN z 7 kwietnia 2010 r. (II UK 177/09) współnik mniejszościowy posiadał 1/100 udziałów (reprezentował 1% w kapitale zakładowym); w sprawie zakończonej wyrokiem SN z 3 sierpnia 2011 r. (I UK 8/11) drugi ze współników w dwuosobowej spółce z o.o. posiadał 1/125 udziałów (reprezentował 0,8% kapitału zakładowego). Również w nowszym orzecznictwie SN sformułował tezę, zgodnie z którą „wspólnik, który ma większościowe udziały w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, nie może korzystać z ubezpieczenia społecznego jako pracownik”, uzasadniając to stanowisko stwierdzeniem, że „nie aprobuje się czynności zmierzających do wykreowania więzi pracowniczej, pozbawionej jednocześnie jej immanentnych cech z racji połączenia pracy i kapitału” (postanowienie SN z 24 marca 2021 r., III USK 156/21) — we wskazanej sprawie w spółce z o.o. jeden ze współników miał 909 z 910 udziałów, a drugi jeden udział. O ile zatem z punktu widzenia aksjologicznego we wskazanej sytuacji zasadne wydaje się stanowisko SN, że nie zasługuje na aprobatę próba wykreowania więzi pracowniczej, o tyle generalna teza jakoby współnik większościowy nie mógł korzystać z ubezpieczenia społecznego jako pracownik zdaje się być zbyt daleko idąca i niestety interpretowana przez sądy powszechne w oderwaniu od szczególnych stanów faktycznych, które były przyczynkami do orzeczeń SN.

Za przykład może posłużyć wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 20 października 2016 r. (III AUa 472/16), w którym odmówiono prawa do pracowniczego tytułu do ubezpieczenia większościowemu wspólnikowi, wskazując, że „stał się dominującym, niemalże jedynym współnikiem posiadając 90,48% udziałów, podczas gdy drugiemu wspólnikowi (...) przypada tylko 9,52% udziałów”.

Wątpliwości co do wskazanej koncepcji w oparciu o przepisy krajowe

Na wstępie należy podkreślić, że koncepcja „wspólnika iluzorycznego” jest wytworem orzecznictwa i nie ma wyraźnego umocowania w przepisach prawa. Przyjęcie tej koncepcji prowadzi do wniosku, że organ rentowy lub

sąd ma możliwość ustalić — działając w oparciu o uznaniowe i niedające się w pełni przewidzieć przesłanki — iż **spółka z o.o., która jest w rzeczywistości spółką dwuosobową, na potrzeby przepisów o ubezpieczeniach społecznych ma charakter spółki jednoosobowej.** Przyjęcie takiej koncepcji nie ogranicza się do spółek dwuosobowych, lecz w istocie może być zastosowane również w przypadku wieloosobowych spółek z o.o., w których jeden ze współników posiada większość udziałów.

Tymczasem jednoznaczna informacja o tym, czy dana spółka z o.o. ma tylko jednego, czy też więcej współników, jest zamieszczana w KRS (art. 38 pkt 8 lit. d ustawy z 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym, Dz.U. 2021 poz. 112 ze zm.; dalej: ustawa o KRS). Zgodnie z obowiązującym prawem domniemywa się, że dane wpisane do KRS są prawdziwe (art. 17 ust. 1 ustawy o KRS). Domniemanie to jest związane z faktem, że zgodnie z art. 23 ustawy o KRS sąd rejestrowy powinien przed dokonaniem wpisu zbadać, czy dołączone do wniosku dokumenty są zgodne z przepisami prawa, a także powinien co do zasady ocenić, czy dane wskazane we wniosku o wpis są zgodne ze stanem rzeczywistym.

Z powyższego wynika, że dane wpisane do KRS powinny być respektowane zarówno w działalności podmiotu, którego dotyczy wpis, jak i w działalności organów władzy publicznej. Na tym opiera się mechanizm publicznych rejestrów, których celem jest zagwarantowanie pewności prawa i bezpieczeństwa obrotu, będących wartościami chronionymi na podstawie zasady rządów prawa i państwa prawnego (art. 2 Konstytucji RP). W państwie prawnym nie powinno dochodzić do takich sytuacji, w których dane zawarte w urzędowym rejestrze — prowadzonym przez sąd, objętym prawnym domniemaniem prawdziwości (a takim rejestrem jest KRS) — mogłyby być następnie podważone w innym postępowaniu przed organem władzy publicznej. Przeciwny pogląd prowadziłby do zagrożenia pewności prawa i bezpieczeństwa obrotu, co byłoby niezgodne z gwarancyjną funkcją, jaką pełni KRS. Jest to konsekwencją szerszego założenia, że „**zjawiska dwoistości ocen tych samych zdarzeń, okoliczności czy cech, w przestrzeni prawa publicznego**” są groźne dla porządku prawnego i powinny być wykluczone w demokratycznym państwie prawnym (wyrok TK z 26 października 2005 r., K 31/04).

Akceptacja dla przedmiotowej koncepcji **prowadziłaby do wniosku, że żaden większościowy współnik spółki z o.o., która jest zarejestrowana w KRS jako wieloosobowa, w zasadzie nigdy nie mógłby uzyskać pewności co do tego, czy jego status nie zostanie w przyszłości zakwestionowany przez organ rentowy i czy nie zostanie uznany za współnika „niemalże jedyne”.** Taką interpretację przepisów należy odrzucić w warunkach państwa prawnego. Prowadziłaby ona do swoistej „pułapki prawnej”, czyli do sytuacji niezgodnej z zasadą zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa (wynikającej z art. 2 Konstytucji).

cji RP). Nie może być tak, że jednostka zawierając umowę o pracę z podmiotem będącym w świetle prawa spółką wieloosobową, jest narażona na to, że w niedającej się przewidzieć przyszłości spółka taka zostanie uznana — na podstawie nieopartej na wyraźnych przesłankach decyzji organu rentowego, wbrew wpisowi w KRS, dokonemu na podstawie orzeczenia sądowego — za spółkę jednoosobową, co w rezultacie doprowadzi do zakwestionowania przysługującego takiej jednostce tytułu do ubezpieczenia społecznego.

Co trzeba podkreślić, **norma prawna o takiej treści nie wynika z wyraźnej decyzji ustawodawcy**. Dopuszczalność konstruowania takiej normy na podstawie dopuszczalnych metod wykładni prawa jest natomiast wysoce wątpliwa.

Zarówno bowiem prawo spółek handlowych, jak i ustawa o KRS dopuszczają istnienie wieloosobowych spółek z o.o., w których jeden ze wspólników posiada ponad 50% udziałów (a więc jest wspólnikiem większościowym), a pozostali wspólnicy — po kilkanaście czy po kilka procent udziałów (co czyni z nich wspólników mniejszościowych). Tego typu decyzja gospodarcza jednostek, dokonana zgodnie z przepisami prawa i będąca wynikiem skorzystania z wolności działalności gospodarczej, **nie powinna być automatycznie traktowana jako obejście prawa o ubezpieczeniach społecznych**. W państwie prawnym nie powinno dochodzić do sytuacji, gdy skorzystanie z wolności konstytucyjnej w formie dopuszczalnej na podstawie obowiązujących ustaw, którego prawidłowość jest stwierdzona orzeczeniem sądowym, co odzwierciedla wpis do KRS, jest następnie — bez głębszego zbadania indywidualnych okoliczności sprawy i bez odwołania się do jednoznacznych kryteriów prawnych — odczytywane jako nadużycie uprawnień i dążenie do obejścia prawa (w tym przypadku prawa ubezpieczeń społecznych). Innymi słowy, w warunkach państwa prawnego jednostka, która korzysta z akceptowanych prawem form prowadzenia działalności gospodarczej, nie może być, niejako automatycznie, uznawana za osobę, której intencją jest obejście prawa ubezpieczeń społecznych. Tego typu niespójność aksjologiczna systemu prawa nie powinna mieć miejsca.

Trzeba w tym miejscu podkreślić, że w świetle Konstytucji RP przepisy dotyczące składek na ubezpieczenia społeczne powinny być uznane za przepisy dotyczące danin publicznych w rozumieniu Konstytucji, w szczególności art. 217 Konstytucji (por. wyrok TK z 15 lipca 2013 r., K 7/12). Przepis ten wyraża zasadę tzw. absolutnej wyłączności ustawy w odniesieniu do regulacji określających zakres obowiązku uiszczania danin publicznych. Oznacza to, że regulacje takie powinny być precyzyjnie określone w ustawie, czyli akcie pochodzącym od parlamentu. Ich źródłem nie może być natomiast orzecznictwo sądowe czy tym bardziej praktyka organów rentowych. A z taką sytuacją mamy do czynienia w przypadku koncepcji „wspólnika iluzorycznego” czy „wspólnika niemalże jedyne”. **Jest to w istocie norma prawna (nowość normatywna), która powinna posiadać podstawę w ustawie, a tymczasem została wprowa-**

dzona do polskiego systemu prawnego nie decyzją ustawodawcy, lecz w drodze praktyki sądów i organów rentowych, opartej na uznaniowych przesłankach. O ile w polskiej literaturze i orzecznictwie dopuszcza się niekiedy skutek „prawotwórczy” wyroków sądowych, o tyle jednak sytuacja, o której mowa, nie powinna mieć miejsca w obszarze dziedzin prawa, które — zgodnie z Konstytucją — są objęte zasadą tzw. absolutnej wyłączności ustawy. A taką dziedziną jest prawo daninowe, do którego należy prawo ubezpieczeń społecznych (art. 217 Konstytucji).

Ponadto przyjęcie założenia, że prawo ubezpieczeń społecznych należy do szerszej kategorii prawa daninowego, oznacza, iż przepisy z zakresu ubezpieczeń społecznych powinny być interpretowane — podobnie jak przepisy prawa karnego czy podatkowego — w sposób ścisły, przede wszystkim przy wykorzystaniu wykładni językowej. Co więcej, w odniesieniu do takich przepisów obowiązuje zakaz stosowania takich technik wykładni jak analogia czy interpretacja niejasnych przepisów na niekorzyść jednostki (por. np. wyrok TK z 18 lipca 2013 r., SK 18/09 czy wyrok NSA z 29 listopada 2017 r., II FSK 3280/15).

Z powyższych względów należy przyjąć, że gdyby polski ustawodawca zamierzał na potrzeby regulacji z zakresu ubezpieczeń społecznych zrównać pod względem prawnym status jedynego wspólnika w spółce jednoosobowej ze statusem wspólnika większościowego w spółce wieloosobowej, to uczyniłby to w drodze wyraźnego przepisu ustawy lub przynajmniej przyznałby organom rentowym i sądom kompetencję do dokonywania tego typu zrównywania w indywidualnych sprawach, określając jednocześnie kryteria korzystania z takiej kompetencji. Brak przepisu o powyższej treści prowadzi do wniosku, że zrównanie, o którym mowa, nie było intencją ustawodawcy.

Jedynie na marginesie warto dodać, że niewątpliwie również wyłączenie ubezpieczonego z pracowniczego ubezpieczenia społecznego i przypisanie mu innego tytułu (osoba prowadząca działalność gospodarczą), w przypadku gdy bezsprzecznie jest (w świetle chociażby rejestru przedsiębiorców KRS) wspólnikiem spółki wieloosobowej, stwarza stan niepewności co do prawa do podlegania właściwemu tytułowi ubezpieczeń społecznych. W konsekwencji braku podstawy w ustawie można sobie wyobrazić, że w stosunku do osoby obecnie wyłączonej z podlegania ubezpieczeniom społecznym jako pracownik i „objętej” obowiązkowym ubezpieczeniem jako wspólnik jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością wbrew przepisom w przypadku zmiany praktyki organu rentowego/linii orzeczniczej w przyszłości może dojść do zakwestionowania również tego tytułu przez sam organ rentowy (skoro ubezpieczony jest wspólnikiem spółki wieloosobowej).

Wskazane działanie organu rentowego i sądów można potraktować także jako naruszenie zasady ochrony praw nabytych (art. 2 Konstytucji). W literaturze trafnie podkreśla się, że „relewantną z punktu widzenia zasady ochrony praw nabytych jest każda sytuacja,

w której następuje jakiekolwiek zniesienie albo ograniczenie prawa podmiotowego, każde pogorszenie sytuacji prawnej jednostki, która może być zakwalifikowana jako prawo podmiotowe” (Jackowski, 2008, s. 93). Zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą Trybunału Konstytucyjnego „Ochrona praw nabytych nie oznacza nienaruszalności tych praw. Zasada ochrony praw nabytych nie ma charakteru absolutnego i nie wyklucza stanowienia regulacji mniej korzystnych dla jednostki. Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie podkreślał, że odstąpienie od zasady ochrony praw nabytych jest dopuszczalne w szczególnych okolicznościach, gdy przemawia za tym inna zasada prawnokonstytucyjna. Precyzując pojęcie »szczególnych okoliczności«, uzasadniając odejście od ochrony praw nabytych Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że chodzi tutaj o »sytuacje nadzwyczaj wyjątkowe, gdy ze względów obiektywnych zachodzi potrzeba dania pierwszeństwa określonej wartości chronionej bądź znajdującej oparcie w przepisach Konstytucji (...). Wyjątkowość sytuacji nakazuje dokonanie oceny pod tym względem w każdej z osobna sytuacji, jako że trudno jest tu o wypracowanie ogólniejszej, uniwersalnej reguły»” (orzeczenie TK z 29 stycznia 1992 r., K 15/91). Uogólniając i precyzując dotychczasowe orzecznictwo TK dotyczące ochrony praw nabytych, należy stwierdzić, że ocena dopuszczalności ograniczeń tych praw wymaga rozważenia: 1) czy wprowadzone ograniczenia znajdują podstawę w innych normach, zasadach lub wartościach konstytucyjnych, 2) czy nie istnieje możliwość realizacji danej normy, zasady lub wartości konstytucyjnej bez naruszenia praw nabytych, 3) czy wartościom konstytucyjnym, dla realizacji których prawodawca ogranicza prawa nabyte, można w danej, konkretnej sytuacji przyznać pierwszeństwo przed wartościami znajdującymi u podstaw zasady ochrony praw nabytych, a także 4) czy prawodawca podjął niezbędne działania mające na celu zapewnienie jednostce warunków do przystosowania się do nowej regulacji” (wyrok TK z 22 czerwca 1999 r., K 5/99).

W przedmiotowym przypadku do ewentualnego pozbawienia prawa nabytego dochodzi nie w drodze przepisu prawa powszechnie obowiązującego, ale wykładni przepisów przeprowadzonej przez organ rentowy i sądy — stosujące normę, której źródłem nie jest obowiązujący w polskim systemie prawnym akt normatywny.

Wątpliwości w kontekście Europejskiej konwencji praw człowieka²

Podstawowym przepisem konwencyjnym, z perspektywy którego należy ocenić przedmiotowe zagadnienie, jest art. 1 Protokołu nr 1 do Europejskiej konwencji praw człowieka (dalej: EKPCz). Zgodnie z tym przepisem w wersji opublikowanej w Dzienniku Ustaw: „Każda osoba fizyczna i prawna ma prawo do poszanowania swego mienia. Nikt nie może być pozbawiony swojej własności, chyba że w interesie publicznym i na warunkach przewidzianych przez ustawę oraz zgodnie z ogólnymi zasadami prawa międzynarodowego. Powyższe po-

stawienia nie będą jednak w żaden sposób naruszać prawa państwa do stosowania takich ustaw, jakie uzna za konieczne do uregulowania sposobu korzystania z własności zgodnie z interesem powszechnym lub w celu zabezpieczenia uiszczania podatków bądź innych należności lub kar pieniężnych”.

Sytuacja prawna danej osoby podlega ocenie z punktu widzenia art. 1 Protokołu nr 1 do EKPCz³ wówczas gdy po stronie takiej osoby dojdzie do ingerencji w prawo do poszanowania „mienia” w rozumieniu tego przepisu. Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu (ETPCz) dotyczące problematyki, mówiąc najogólniej, świadczeń z ubezpieczenia społecznego było przez długi czas dosyć niejednoznaczne (por. Nowicki, 2017, s. 853 i n.). Jednak w ostatnim czasie ETPCz w składzie Wielkiej Izby wydał ważny wyrok w tej kwestii. Jest to wyrok z 13 grudnia 2016 r. w sprawie *Béláné Nagy przeciwko Węgrom* (nr skargi 53080/13). W wyroku tym uporządkowano, podsumowano i rozwinięto dotychczasowe orzecznictwo ETPCz wydane na podstawie art. 1 Protokołu nr 1 do EKPCz w sprawach dotyczących problematyki ubezpieczeń społecznych. W cytowanym orzeczeniu ETPCz podkreślił, że koncepcja „mienia” (ang. *possessions*) w rozumieniu art. 1 Protokołu nr 1 podlega interpretacji autonomicznej i nie jest ograniczona do prawa własności dóbr materialnych, a także jest niezależna od formalnej klasyfikacji danego uprawnienia w prawie krajowym. Również bowiem **inne niż własność prawa i interesy dotyczące majątku mogą być uznane za prawa majątkowe**, a tym samym za „mienie” w rozumieniu ww. przepisu (pkt 73 uzasadnienia). Ponadto art. 1 Protokołu nr 1 dotyczy co prawda istniejącego mienia i nie wyraża uprawnienia „do uzyskania prawa majątkowego”, jednak w pewnych okolicznościach ochronie z punktu widzenia ww. przepisu może podlegać **zw. uprawnione oczekiwanie** (ang. *legitimate expectation*) **uzyskania prawa majątkowego** (pkt 74 uzasadnienia). Uzasadnionym oczekiwaniem nie jest jednak czysta „nadzieja” uzyskania w przyszłości uprawnienia majątkowego na podstawie przepisu prawa czy orzeczenia sądowego. Jednocześnie, zdaniem ETPCz, interes majątkowy uznany przez prawo krajowe — nawet jeśli w określonych okolicznościach nie ma stuprocentowej pewności jego zaspokojenia — może stanowić „mienie” w rozumieniu art. 1 Protokołu nr 1 (pkt 75 uzasadnienia). Wszystko zależy od analizy okoliczności konkretnej sprawy (pkt 76 uzasadnienia). Ustalając, czy po stronie danej osoby występowało uzasadnione oczekiwanie, należy ocenić, czy osoba taka mogła działać w **racjonalnie uzasadnionym zaufaniu co do tego, że w przyszłości zostanie jej przyznane określone świadczenie majątkowe**. Potrzeba poszanowania takiego zaufania jest jednym z elementów zasady rządów prawa (ang. *rule of law*), która to zasada jest wpisana we wszystkie przepisy EKPCz (pkt 78 uzasadnienia).

Zdaniem ETPCz art. 1 Protokołu nr 1 nie ma zastosowania w sytuacji, gdy dana osoba nie spełnia albo przestała spełniać określone prawem krajowym warunki

uzyskania określonego świadczenia. Jeśli jednak odmowa przyznania świadczenia nie jest efektem zmian w osobistej sytuacji danej osoby, lecz wynika ze zmiany prawa lub sposobu stosowania prawa, to taka sytuacja może prowadzić do ingerencji w prawa chronione na podstawie art. 1 Protokołu nr 1 (pkt 86 uzasadnienia). Z punktu widzenia przedmiotowego zagadnienia istotne jest, że zdaniem ETPCz uznanie przez władze krajowe, iż dana osoba nie spełnia przewidzianego prawem krajowym warunku uzyskania świadczenia, nie oznacza, że po stronie takiej osoby nie występuje prawo majątkowe chronione jako „mienie” na podstawie ww. przepisu EKPCz (pkt 87 i 89 uzasadnienia).

Z orzecznictwa ETPCz wynika, że jeśli dana osoba uiszcza obowiązkowe składki na ubezpieczenie społeczne oraz spełnia ustawowe wymagania uzyskania w przyszłości określonego świadczenia z ubezpieczenia społecznego, to osoba taka może pozostawać w racjonalnym zaufaniu, że świadczenie to zostanie w przyszłości wypłacone (pkt 105 uzasadnienia). Tego typu sytuacja (zaufanie) mieści się w pojęciu „uprawnionego oczekiwania”, podlegającego ochronie jako „mienie” w rozumieniu art. 1 Protokołu nr 1 do EKPCz (pkt 107 uzasadnienia).

Mając na względzie przedstawione wyżej stanowisko ETPCz, należy uznać, że w przypadku wyłączenia ubezpieczonego z podlegania ubezpieczeniom społecznym jako pracownik w omawianej sytuacji dochodzi **do ingerencji w „mienie” w rozumieniu art. 1 Protokołu nr 1 do EKPCz**. Ubezpieczony zostaje bowiem **pozbawiony uprawnionego oczekiwania uzyskania świadczenia majątkowego wynikającego z obowiązkowego ubezpieczenia społecznego** (strasburska koncepcja „uprawnionego oczekiwania” ma swój odpowiednik w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego — chodzi o koncepcję tzw. ekspektatywy maksymalnie ukształtowanej⁴). Dany ubezpieczony był bowiem objęty obowiązkowym ubezpieczeniem jako pracownik spółki, która zgodnie z prawomocnym orzeczeniem sądu rejestrowego była wpisana do KRS jako spółka wieloosobowa, i działał w racjonalnie uzasadnionym zaufaniu do tego, że nie jest jedynym współnikiem spółki i tym samym jego zatrudnienie w spółce, a tym samym podleganie obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym jako pracownik, nie stanowi naruszenia prawa. Następnie sytuacja prawna ubezpieczonego zmienia się, gdy zostaje on — decyzją organu rentowego — **z mocą wsteczną uznany za osobę niebędącą pracownikiem spółki wieloosobowej, lecz za jedynego współnika spółki jednoosobowej**, który zgodnie z orzecznictwem sądowym nie może być zatrudniony w takiej spółce na podstawie umowy o pracę, a tym samym nie może podlegać obowiązkowym ubezpieczeniom jako pracownik. Powyższa „rekwalifikacja” prawna statusu zostaje dokonana wbrew objętym prawnym domniemaniom prawdziwości faktom, odzwierciedlonym w urzędowym rejestrze (jakim jest KRS), a także bez podstawy w ustawie. Wspólnik spółki dwuosobowej (wieloosobowej) zatrudniony w spółce na podstawie umowy o pracę mógł dzia-

łać w racjonalnym zaufaniu i przekonaniu co do tego, że organy władzy publicznej (w tym organy rentowe i sądy) będą respektowały fakty odzwierciedlone w KRS, a także zasadę, zgodnie z którą przepisy prawa daninowego nie mogą być w razie powstania wątpliwości interpretowane na niekorzyść jednostek, a więc tym bardziej nie można w drodze orzecznictwa tworzyć nowych, nieznanych ustawie konstrukcji prawnych, pogarszających z mocą wsteczną sytuację osób będących beneficjentami świadczeń z ubezpieczeń społecznych. Z przedstawionych wyżej przyczyn można dojść do wniosku, że w sytuacji takiej **ma zastosowanie art. 1 Protokołu nr 1 do EKPCz, dochodzi bowiem do ingerencji w mienie**.

Zgodnie z art. 1 Protokołu nr 1 do EKPCz ingerencja w prawa majątkowe jednostek może nastąpić wyłącznie „na warunkach przewidzianych przez ustawę”. Należy wyjaśnić, że polskie tłumaczenie tego fragmentu, zamieszczone w Dzienniku Ustaw, jest obarczone nieścisłością. W przepisie tym chodzi bowiem o warunki przewidziane przez prawo (ang. conditions provided for by law), a więc przez akt normatywny (źródło prawa) niekoniecznie posiadający rangę ustawy. Analogiczny warunek dopuszczalności ingerencji w sytuację prawną jednostki wyrażony jest w niektórych innych przepisach EKPCz.

Takie sformułowanie zawarte w art. 1 Protokołu nr 1 do EKPCz jest nawiązaniem do koncepcji rządów prawa (rule of law), o której mowa w preambule EKPCz. Jednym z fundamentalnych założeń państwa opartego na rządach prawa jest bowiem **przeciwdziałanie arbitralności władz publicznych względem jednostki** (zob. Mizerski, 2009, s. 65; por. Wróbel, 2011, s. 505). Cel ten jest możliwy do zrealizowania tylko wówczas, gdy ingerencja państwa w sferę wolności lub praw jednostek jest oparta na przepisie prawa cechującym się — po pierwsze — **dostępnością** (ang. accessibility) oraz — po drugie — **przewidywalnością** (ang. foreseeability). Jak wskazuje się w literaturze, „[p]rawo powinno być wystarczająco precyzyjne, aby zainteresowany obywatel był w stanie je zrozumieć i na tej podstawie świadomie decydować o swoim postępowaniu, przewidując jego konsekwencje” (Latos, 2008, s. 159; zob. wyrok ETPCz z 26 kwietnia 1979 r. w sprawie The Sunday Times przeciwko Wielkiej Brytanii, nr skargi 6538/74, pkt 49 uzasadnienia). Orzecznictwo ETPCz od wielu lat wskazuje, że wy mógł, aby ograniczenie wolności lub praw następowało zgodnie z prawem, nie sprowadza się wyłącznie do konieczności istnienia przepisu prawnego przewidującego ingerencję. Przepis taki powinien być również odpowiedniej „jakości”, to znaczy powinien spełniać wymogi stawiane prawu przez zasadę państwa prawnego (zob. np. wyrok ETPCz z 2 sierpnia 1984 r. w sprawie Malone przeciwko Wielkiej Brytanii, skarga nr 8691/79, pkt 67 uzasadnienia). Ponadto z punktu widzenia testu legalności istotne jest nie tylko istnienie przepisu spełniającego wymogi dostępności i przewidywalności, ale także jego właściwe zastosowanie (Mizerski, 2009, s. 191).

Europejski Trybunał Praw Człowieka w swojej działalności dostrzega, iż w niektórych państwach europej-

skich występuje system common law, zakładający dopuszczalność kreowania norm prawnych w drodze precedensów sądowych (zob. np. wyrok ETPCz w sprawie *The Sunday Times* przeciwko Wielkiej Brytanii, jw., pkt 47 uzasadnienia). Jednak w państwach Europy kontynentalnej urząd oparty jest na systemie prawa stanowionego, zakładającym, że to przede wszystkim organy władzy ustawodawczej są wyposażone w kompetencję do stanowienia prawa, natomiast rolą sądów jest stosowanie prawa, a nie jego tworzenie (Mizerski, 2009, s. 218–219). Również w Polsce orzeczenie sądowe jest wyłącznym aktem stosowania prawa i zgodnie z założeniami systemu źródeł prawa przyjętym w Konstytucji RP orzeczenie sądowe nie może być aktem kreującym normy prawa powszechnie obowiązującego (Wiącek, 2016, s. 62).

Z punktu widzenia zasady państwa prawa oznacza to, że **jednostka działająca w dobrej wierze i z odpowiedzialną starannością powinna być w stanie przewidzieć konsekwencje swoich działań na podstawie analizy treści przepisów prawnych (przede wszystkim ustawowych)**. Szczególnie wysokim stopniem pewności, precyzji i przewidywalności powinny cechować się przepisy takich dziedzin prawa, jak prawo karne i prawo daninowe, do którego — jak już wyjaśniono wyżej — należy prawo ubezpieczeń społecznych. **Jednostka, działając w zaufaniu do treści przepisów prawa, nie powinna być narażona na negatywne konsekwencje swoich działań, które to konsekwencje nie znajdują jednoznacznego oparcia w brzmieniu przepisów prawa**, lecz ich źródłem jest wyłącznie praktyka organów administracji czy sądów — zwłaszcza w sytuacji, gdy prowadzi to do zakwestionowania z mocą wsteczną działań jednostki podejmowanych w oparciu o jednoznaczne brzmienie przepisów prawnych.

Oczywiście, immanentną cechą procesu stosowania prawa jest jego wykładnia sądowa. Jest naturalne, że przepisy prawne często mogą być interpretowane w różny sposób, co samo w sobie nie oznacza, iż przepis lub praktyka są wadliwe. **Organy stosujące prawo, a przede wszystkim sądy, powinny jednak swoją działalnością zapewniać przewidywalność prawa, a także zapewniać, aby nie było ono stosowane w sposób arbitralny**. Nie powinno być tak, że praktyka sądowa prowadzi do tego, iż jednostka będąca adresatem danej regulacji prawnej nie może w zasadzie nigdy pozostawać w pewności co do tego, czy w nieokreślonej przyszłości jej działania podejmowane w zaufaniu do treści prawa nie zostaną zakwestionowane i uznane za naruszenie czy obejście prawa.

Jak już wskazano, zasadniczą funkcją tzw. testu legalności, prowadzonego w oparciu o art. 1 Protokołu nr 1 do EKPCz, jest ochrona jednostki przed arbitralnością państwa. Z taką sytuacją mamy zaś do czynienia wówczas, gdy — z uwzględnieniem okoliczności danej sprawy — w odniesieniu do jednostki, działającej z odpowiedzialną starannością w oparciu o uzasadnione zaufanie do jednoznacznej treści przepisów prawa, jest następnie zastosowana z mocą wsteczną konstrukcja prawna, której źródłem nie jest akt normatywny, lecz budząca istot-

ne wątpliwości i nieoparta na jednoznacznych przesłankach praktyka organów stosujących prawo.

Należy dodać, że w świetle orzecznictwa ETPCz w przypadku art. 1 Protokołu nr 1 do EKPCz problem zgodności ingerencji z prawem jest szczególnie istotny z tego względu, że przesłanki materialnoprawne, w oparciu o które państwo może ograniczyć prawa majątkowe, są ujęte w sposób węższy niż w przepisach dotyczących innych wolności jednostek (Mizerski, 2009, s. 102). Wynika to z faktu, że w świetle zasady państwa prawnego **szersza swoboda polityczna państwa w ograniczaniu danej wolności lub prawa jednostki powinna być zrekompensowana zaostrzeniem wymogów formalnoprawnych, związanych z legalnością działania państwa**. W tej optyce — sprowadzającej się do stwierdzenia „im więcej swobody merytorycznej, tym mniej swobody formalnej” — należy interpretować wymóg legalności ingerencji zawarty w art. 1 Protokołu nr 1 do EKPCz. Test legalności ingerencji w prawo majątkowe powinien więc być szczególnie skrupulatny.

Uzupełniając warto podnieść jeszcze jeden argument o charakterze systemowym. Otóż art. 1 Protokołu nr 1 do EKPCz mówi o ingerencji w prawa majątkowe „na warunkach przewidzianych przez ustawę”. Z kolei art. 3 Protokołu nr 7 do EKPCz⁵, dotyczący jednego z praw majątkowych, jakim jest odszkodowanie za niesłuszne skazanie, mówi o prawie do odszkodowania „zgodnie z ustawą lub praktyką w danym państwie” [wyłączenie WO i MW]. Ostatnio wymieniony przepis wyraźnie dopuszcza kształtowanie granic uprawnienia konwencyjnego przy uwzględnieniu nie tylko treści prawa, lecz również praktyki stosowania prawa. Tego typu regulacji brak natomiast w art. 1 Protokołu nr 1.

Podsumowanie

Konkludując wskazać należy, że: 1) ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych jednoznacznie odróżnia „pracownika” od „wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością”, z czego wynikają inne skutki prawne w zakresie podlegania ubezpieczeniom społecznym; 2) „niemalże jedyny wspólnik” nie jest w świetle prawa wspólnikiem jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, co wynika z faktycznej struktury kapitałowej spółki, jak i z wpisu do KRS, opartego na prawomocnym orzeczeniu sądowym i objętego domniemanem prawdziwości; 3) ani przepisy ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, ani przepisy zawarte w jakimkolwiek obowiązującym w Polsce akcie należącym do systemu źródeł prawa nie zrównują w obowiązках i uprawnieniach z zakresu ubezpieczeń społecznych osoby będącej większościovym wspólnikiem wieloosobowej spółki z o.o. z osobą będącą jedynym wspólnikiem jednoosobowej spółki z o.o. Z uwagi na powyższe większościovym wspólnik spółki dwuosobowej (wieloosobowej) zatrudniony w spółce na podstawie umowy o pracę powinien móc pozostawać w zaufaniu do tego, że jego sytuacja prawna jest pewna i nie zostanie w przyszłości podważona. Z punktu widzenia takiego ubezpieczonego

uksztaltowało się **uzasadnione zaufanie co do tego, że jest on osobą ubezpieczoną jako pracownik**.

Koncepcja „wspólnika niemalże jedynego” i „wspólnika iluzorycznego” nie znajduje oparcia w treści przepisów prawa. Co więcej, **jej stosowanie nie opiera się na przejrzystych i przewidywalnych przesłankach**. Analiza praktyki prowadzi do wniosku, że w zasadzie żaden wspólnik większościowy wieloosobowej spółki z o.o. nie może być pewien tego, czy w przyszłości jego status nie zostanie zakwestionowany przez organy rentowe i sądy. Analiza orzecznictwa wskazanego we wcześniejszej części niniejszego artykułu prowadzi do tego, że **jednakowo traktuje się sytuacje ewidentnie świadczące o zamiarze obejścia prawa** (np. gdy małżonek wspólnika większościowego spółki z o.o. posiada udziały reprezentujące 0,8% kapitału zakładowego lub podział udziałów między wspólnikami jest 909 do 1) **i sytuacje będące wynikiem decyzji gospodarczych podejmowanych w ramach wolności działalności gospodarczej bez intencji obejścia prawa**, tak jak miało to miejsce w sprawie będącej przyczynkiem do wydania przez Sąd Apelacyjny w Lublinie wyroku z 20 października 2016 r. (III AUa 472/16) (drugi wspólnik posiadał udziały reprezentujące nieomal 10% kapitału za-

kładowego). W konsekwencji należy stwierdzić, że regulacja nie spełnia wymogu dostępności i przewidywalności, wymaganego w świetle orzecznictwa ETPCz od państwa przy podejmowaniu działań ingerujących w prawo do poszanowania mienia.

Wykreowano zatem bez udziału organów posiadających kompetencję do stanowienia prawa w RP **pozaustawową przesłankę** pozwalającą organom rentowym na uznanie, **w oparciu o nieznane kryteria**, że osoba, która zgodnie z urzędowym rejestrem i rzeczywistym stanem kapitału spółki jest jednym ze wspólników spółki wieloosobowej, może zostać potraktowana — w drodze uznania, na potrzeby prawa o ubezpieczeniach społecznych — jako jedyny wspólnik spółki jednoosobowej, co rodzi daleko idące skutki w zakresie uprawnionego oczekiwania uzyskania prawa majątkowego w postaci świadczeń z ubezpieczeń społecznych. Jedyny wspólnik spółki jednoosobowej nie może być bowiem pracownikiem takiej spółki. Dokonanie tego typu re kwalifikacji prawnej statusu prawnego jednostki z mocą wsteczną (w oparciu o konstrukcję prawną wykreowaną wyłącznie w orzecznictwie sądowym) pozbawia jednostkę uprawnionego oczekiwania opartego na racjonalnie uzasadnionym zaufaniu do prawa.

Przypisy/Notes

¹ Zob. także wyrok SN z 9 czerwca 2010 r. II UK 33/10, w którym SN zaznaczył, że to, że czynności w sprawach z zakresu prawa pracy w spółce z o.o. dokonuje jej zarząd, nie wyklucza podporządkowania członka zarządu jako pracownika spółki „kierownictwa pracodawcy”.

² Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2, Dz.U. 1993 nr 61 poz. 284.

³ Dz.U. 1995 nr 36 poz. 175.

⁴ Zob. m.in. wyrok TK z dnia 24 października 2000 r., SK 7/00.

⁵ Dz.U. 2003 nr 42 poz. 364.

Bibliografia/References

- Gudowska, B. (2011). W: B. Gudowska i J. Strusińska-Żukowska (red.), *System ubezpieczeń społecznych. Komentarz*. Warszawa.
- Hajn, Z. (2000). Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16.12.1998 r., II UKN 394/98. *Orzecznictwo Sądów Polskich*, (12).
- Jackowski, M. (2008). *Ochrona praw nabytych w polskim systemie konstytucyjnym*. Warszawa.
- Latos, B. (2008). *Klauzula derogacyjna i limitacyjna w Europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności*. Warszawa.
- Mizerski, R. (2009). *Test legalności w systemie Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*. Warszawa.
- Nowicki, M. A. (2017). *Wokół konwencji europejskiej. Komentarz do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*. Warszawa.
- Wiącek, M. (2016). Komentarz do art. 87 Konstytucji. W: M. Safjan i L. Bosek (red.), *Konstytucja RP. Tom II. Komentarz Art. 87–243*. Warszawa.
- Wróbel, A. (2011). Uwagi do art. 1 Protokołu nr 1 do EKPCz. W: L. Garlicki (red.), *Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Tom II. Komentarz do artykułów 19–59 oraz Protokołów dodatkowych*. Warszawa.

Dr Wojciech Ostaszewski, adiunkt w Katedrze Prawa Pracy i Polityki Społecznej na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, członek Centrum Badań nad Prawnymi Aspektami Technologii Blockchain WPIA UW, radca prawny specjalizujący się w prawie pracy, autor oraz współautor kilkunastu publikacji z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych.

Dr hab. Marcin Wiącek, prof. UW, Rzecznik Praw Obywatelskich, Kierownik Zakładu Praw Człowieka na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, Zastępca Kierownika Centrum Badań nad Prawnymi Aspektami Technologii Blockchain WPIA UW, autor przeszło stu publikacji dotyczących w szczególności prawa konstytucyjnego, sądownictwa konstytucyjnego, sądownictwa administracyjnego oraz ochrony praw człowieka.

Dr Wojciech Ostaszewski, PhD-Assistant Professor in the Department of Labour Law and Social Policy at the Faculty of Law and Administration, University of Warsaw; member of the Centre for Research on Legal Aspects of Blockchain Technology at the Faculty of Law and Administration, University of Warsaw; Attorney-at-law specialising in labour law, author and co-author of several dozen publications on labour law and social insurance.

Dr hab. Marcin Wiącek, prof. UW, Ombudsman, Head of the Department of Human Rights at the Faculty of Law and Administration, University of Warsaw; Deputy Head of the Research Centre for Legal Aspects of Blockchain Technology at the Faculty of Law and Administration, University of Warsaw, author of over 100 publications concerning in particular constitutional law, constitutional courts, administrative courts and human rights protection.